



Sygn. akt III CSKP 18/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa Gminy B.

przeciwko M. R.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 stycznia 2021 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 23 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powodowej Gminy B. od wyroku Sądu Okręgowego w N. z dnia 27 marca 2017 r., którym oddalono żądanie powódki zobowiązania pozwanego M. R. do usunięcia bliżej opisanych artykułów opublikowanych na portalu internetowym "G. i i okolice" naruszających jej dobra osobiste, zobowiązania pozwanego do opublikowania

określonego oświadczenia oraz wpłacenia tytułem zadośćuczynienia na rzecz wskazanej organizacji pożytku publicznego kwoty 5000 zł.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne oraz dokonał trafnej i obszernej oceny tego materiału, jako oceny trafnych wniosków prawnych. Podzielił stanowisko, że opublikowanie wskazanych w pozwie artykułów autorstwa pozwanego dotyczących nabycia przez powodową Gminę D., w tym udziału w jej nabyciu burmistrza powódki W. L., nie stanowiło zarzucanego działania naruszającego dobra osobiste powodowej Gminy w postaci godności i dobrego imienia oraz naruszenia zasady rzetelności dziennikarskiej (art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz art. 41 prawa prasowego, jedn. tekst: Dz.U. 2018, poz. 1914). Pozwany bowiem przytaczał w tych artykułach wszystkie fakty i dowody, jakie uzyskał od powódki i od innych instytucji. Wprawdzie sugerowanie "korupcji" przez pytanie „Czy w dworze straszy wiedźma korupcyjna?”, czy niegospodarności (przeplacenia) lub "układu" ze sprzedającym można uznać za przejawskrawienie, to nie można dziennikarzowi odmówić praw do ostrych słów, przesadnych i ironicznych niekiedy sformułowań, jeśli wypowiedź jest rzeczowa, tzn. dotyczy spornej kwestii, a nie jest skierowana przede wszystkim na poniżenie przeciwnika, a przy tym, jak miało to miejsce w sprawie, informacje stanowiące podstawę tych ocen są prawdziwe, a przejawskrawienie dotyczy tylko ich autorskiej interpretacji. Ponadto w przypadku nagłówków dopuszczalny jest szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu. W szczególności, gdy chodzi o teksty pisane w satyrycznej formie.

Skarga kasacyjna powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego - oparta na podstawie pierwszej z art. 398<sup>3</sup> k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 24 k.c., art. 10 i 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, i zmierza do uchylenia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Co się tyczy zarzutu skargi kasacyjnej dotyczącego legitymacji czynnej skarżącej, to z przewidzianych w art. 24 k.c. środków służących ochronie przeciwko wszelkim działaniom osób trzecich zagrażającym bądź naruszającym dobro

osobiste skorzystać może wyłącznie ten podmiot, którego prawa osobiste są brane pod uwagę.

Zgodnie z art. 43 k.c. do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych. Do kręgu dóbr osobistych osoby prawnej wchodzi dobra związane z jej identyfikacją (nazw, firma) oraz dobre imię (sława, autorytet, reputacja) stanowiące odpowiednik czci osoby fizycznej. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba ta może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Osoba prawna działa poprzez swoje organy stanowiące element jej konstrukcji, zatem działanie organu - osoby fizycznej traktowane jest jako działanie samej osoby prawnej, jeżeli osoba ta działa w granicach kompetencji danego organu. Oczywistym jest, że osoba pełniąca funkcje piastuna organu nie traci przez to własnej zdolności do czynności prawnych, jeżeli nie działa jako organ.

Przenosząc te rozważania na grunt skargi kasacyjnej, należy stwierdzić, że sposób działania burmistrza gminy w ramach piastowanej funkcji ma znaczenie dla jej renomy i dobrego imienia. Przeto, jeżeli burmistrzowi W. L. przypisuje się, podług skarżącej Gminy, nieprawdziwe działanie, jak choćby niekorzystne w skutkach dla budżetu, to tym samym podważa się jej autorytet i naraża ją na utratę zaufania społeczności samorządowej. To zaś oznacza, iż zasadnie Sąd Apelacyjny uznał, że skarżącej Gminie służy w sprawie legitymacja czynna jedynie w zakresie w jakim jej wizerunek (dobre imię), jak i burmistrza jako organu został wskazanymi publikacjami bezprawnie naruszony (zagrożony).

Skarżąca zarzuciła błędną wykładnię art. 24 k.c., a także art. 10, 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego, odnosząc w uzasadnieniu ten zarzut zarówno do pojęcia naruszenia dóbr osobistych, jak i bezprawności czynu prowadzącego do ich naruszenia.

Sąd Apelacyjny odróżnił dostatecznie działania naruszające dobro osobiste jako podstawę powództwa o ochronę dóbr osobistych (przesłanka pozytywna z art. 24 k.c.) od wymogu bezprawności działania sprawcy jako warunku jego odpowiedzialności (przesłanka negatywna z art. 24 k.c.). Przywołał ustalone

w sprawie okoliczności, które usprawiedliwiały wypowiedzi pozwanego naruszające dobra osobiste skarżącej.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, że w przypadku, gdy mówimy o naruszeniu dóbr osobistych wypowiedzią prasową, jak w sprawie, to wkraczamy w obszar ścierania się dwóch fundamentalnych praw - prawa do wolności słowa właśnie oraz prawa jednostki do ochrony jej dóbr osobistych (np. czci, godności). Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych) oraz ustaw (art. 24 k.c. oraz art. 1,6,12 ust.1 i art. 41 prawa prasowego). W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114) Sąd Najwyższy stwierdził, iż jednakowa jest ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony, co oznacza, że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego.

Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, należy pamiętać, iż w konkretnych okolicznościach może się zdarzyć, iż prawo do ochrony dobrego imienia (czci) będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja między prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony dobrego imienia (czci) będzie zawsze rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy. Przy ocenie, że doszło do naruszenia dobra osobistego, znaczenie decydujące mają kryteria obiektywne, a nie jedynie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Niemniej powszechnie przyjmuje się, iż ochrona dóbr osobistych, a zatem także prawo do korzystania z wolności słowa kształtuje się odmiennie wobec osób publicznych, w tym, polityków czy publicznych osób prawnych. W stosunku do nich wolność wyrażania opinii jest szersza. Osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 45/05, OTK\_A 2008, nr 4,

poz. 57, Wyroki Europejskiego Trybunału praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r., Nr 9815/12, Lex nr 81012, z dnia 2 lutego 2010 r., Nr 571/04, Lex nr 551622). Wolność wyrażania opinii służy debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących czy to osób pełniących funkcje publiczne, czy też publicznych osób prawnych. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny. Jak stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyrokach: z dnia 26 lutego 2002 r., Nr 28525 (Lex nr 75865) oraz z dnia 6 kwietnia 2006 r., nr 43797/98 (Lex nr 176843), art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności pozostawia wąski margines na ograniczenie wypowiedzi politycznych lub debat w przedmiocie kwestii leżących w interesie publicznym.

Jednocześnie swoboda dziennikarska obejmuje również możliwość posłużenia się w pewnym stopniu przesadą, a nawet prowokacją (pogląd ten jest utrwalony w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - zob. np. orzeczenia w sprawach *Jersild v. Dania* z dnia 23 września 1994 r., akapit 31, *Prager v. Austria* z dnia 26 kwietnia 1995 r., akapit 38, *Vereinigung Weekblad Bluff v. Holandia* z dnia 19 grudnia 1994 r., *De Hayes i Gijssels v. Belgia* z dnia 24 lutego 1997 r., *Lehidoux i Isorni v. Francja* z dnia 23 września 1998 r., akapit 52).

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że o ile nastąpiło naruszenie określonego dobra osobistego skarżącej, to wypowiedź pozwanego nie miała charakteru bezprawnego z uwagi na kwalifikację tekstu w kategorii wypowiedzi satyrycznej, jak również rzetelność dziennikarską.

Istotną okolicznością dla oceny działania sprawcy w zakresie ochrony dóbr osobistych jest zastosowana forma literacka. Sąd Apelacyjny wskazane teksty opublikowane na portalu internetowym "G. i i okolice", o lokalnym zasięgu, zakwalifikował ze względu na ich formę jako krytykę prasową wyrażoną w formie satyrycznej (prasowa wypowiedź satyryczna). Tej kwalifikacji skarżąca nie podważa.

Rację ma skarżąca, kiedy twierdzi, że satyryczny charakter utworu nie zawsze wyłącza działania autora. Niemniej jednak, niepodobna pominąć, że satyra

stanowi społeczny komentarz do pewnych faktów czy osób. Jej immanentnymi cechami są zaś przesada, zniekształcenie rzeczywistości, a celem - prowokacja i poruszenie odbiorców. Każda ingerencja w analizowany typ wypowiedzi wymaga drobiazgowego zbadania. Istnieją oczywiście granice takiej humorystycznej ekspresji, przede wszystkim w postaci ochrony godności człowieka. Jej jedynym celem nie może być obrażanie czy poniżanie, gdyż powinno jej towarzyszyć jakieś przesłanie (polityczne, społeczne). Powoduje to, że humorystyczna wypowiedź w ramach debaty publicznej ma szczególny status i jest objęta intensywną ochroną na podstawie art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Wychodząc z tych założeń Sąd Apelacyjny zasadnie uznał pewną dozę przesady czy nawet prowokacji w niektórych ze sformułowań zawartych w wypowiedziach prasowych pozwanego za dozwoloną. Innymi słowy za dopuszczalny w tych sformułowaniach pewien stopień nieumiarkowania. Oceny tych sformułowań nie sposób bowiem oderwać od kontekstu, w jakim je użyto. Użycie zaś ich w tekście satyrycznym mieściło się w ramach wykonywania służącej prasie swobody wypowiedzi.

Nie mógł się ostać zarzut dotyczący naruszenia art. 10 i 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego przez przyjęcie, że pozwany przygotowując wskazany materiał prasowy dochował należytej staranności i rzetelności w gromadzeniu informacji i ich analizie i nie przekroczył dozwolonej krytyki prasowej. Za tym stanowiskiem przemawiają ustalenia i ocena dokonana przez Sąd Apelacyjny o braku elementu bezprawności w działaniu pozwanego. Skarga kasacyjna zaś nie zawiera zarzutów, które skutecznie mogłyby tę ocenę, którą Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela, podważyć.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.